Rok XI. Nr. 54 (2944). Wilno, Niedziela 25 Lutego 1934 r. NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Krzyż i swastyka

W Berlinie niedawno odbył się zjazd „Deutsche Glaubensbewegung", odłamu hitleryzmu, który zdecydowanie i ostatecznie zerwał z chrześcijaństwem i dąży do powrotu do „starych bogów".

Czołowy referent tego zjazdu, prof. Hauer, w swej prelekcji rozważał kwestję związku rasy i wiary, i wychodząc z założenia, że **każda rasa inaczej sobie wyobraża Boga**, doszedł do odrzucenia pojęcia jedynego Boga dla całej ludzkości i wypowiedział się na korzyść boga, możliwego do przyjęcia przez rasę północną. Zresztą sądząc z toku obrad, bóg północnej rasy nie został jeszcze wynaleziony, bowiem zjazd obradował pod hasłem „walki o pogański światopogląd", będący dotąd w stadjum krystalizacji.

W katolickich sferach Niemiec zjazd ten wywołał przygnębiające wrażenie. Tak np. berliński „Katholisches Kirchenblatt" pisze: „Każdy wierzący chrześcijanin głęboko wstrząśnięty stwierdza, że termin „pogański" zdobywa prawa obywatelstwa i staje się oficjalną nazwą całego ruchu".

Na tem odrodzeniu pogaństwa nie wyczerpują się, zresztą, troski niemieckich katolików. Wciąż wzrastająca liczba aresztowań katolickiego duchowieństwa, zamykanie przez władze krajowe katolickich związków, konfiskata majątku katolickich organizacyj *) i stałe scysje między katolicką i hitlerowską młodzieżą, szczególnie w Nadrenji, niepokoją społeczeństwo katolickie Niemiec. Konkordat nie uregulował z dostateczną precyzją kwestji związków katolickiej młodzieży. Samo przez się jest zrozumiałe, że totalitarne państwo Hitlera, nie tolerujące żadnej indywidualnej ani korporacyjnej autonomji, nie może pogodzić się z myślą, że istnieją samodzielne związki katolickie. W dodatku wyraźnie opozycyjne ich poczynania, jak nprz. słynne wystąpienie prof. Adama w Stutgarcie, dolewają oliwy do ognia i wzmacniają pragnienie u hitlerowców podporządkowania sobie również katolickich związków.

Oczywiście, trudno z oddala stwierdzić, gdzie się kończy autentyczna opozycja a rozpoczyna — delikatnie mówiąc — „tasowanie kart". Przecie oto nprz. na katolickich kościołach w Kolonji pojawiają się pewnej nocy „oburzające napisy" i w odpowiedzi na to 30.000 członków związku hitlerowskiej młodzieży urządza demonstrację przeciwko katolicyzmowi i jego „politycznym zachciankom". Kto był autorem oburzających napisów — nie zostało stwierdzone. Możliwe, że byli to katolicy, ale możliwie również, że uczyniły to ad hoc usłużne jednostki. Kto to wie. W każdym razie koloński kardynał — arcybiskup Schulte w związku z temi zajściami odbywał rokowania z Hitlerem.

Fakt mianowania Rosenberga najwyższym stróżem światopoglądu partji nie może rokować dla niemieckiego katolicyzmu nic dobrego. By się o tem przekonać, wystarczy przeczytać jego książkę „Der Mythos des XXsten Jahrhunderts", gdzie Papież nie jest inaczej nazywany jak kapłanem-czarownikiem, a o Watykańskim Soborze mówi się: „Watykański Sobór oznacza zerwanie z ostatnim charakterem w ówczesnym kościele, a więc i dzisiejszym, bowiem współcześni dostojnicy katolickiego kościoła już są wychowani pod wpływem tych **nieuczciwych** zasad" (str. 193).

„Watykański Sobór — czytamy dalej — ogłosił kapłana - czarownika na czas jego działalności służbowej bogiem, bezgrzesznym bogiem. Chrystus, mówiąc lapidarnie — został zdegradowany i zastąpiony systemem rzymskim, reprezentowanym przez nazywającego siebie papieżem kapłana - czarownika. Nauka o odpuszczeniu grzechów, o cudotwórczym wpływie modlitwy i szereg innych postulatów katolickiego dogmatu włącznie z nauką o świętych olejach i o cudotwórczych relikwjach, są na poziomie światopoglądu, którego typowym przedstawicielem jest szaman".

Te nieliczne wyjątki świetnie ilustrują stosunek stróża światopoglądu partji do katolicyzmu, a ponieważ partja i państwo w Trzeciej Rzeszy to jedno, więc przez to samo w istocie jest zarysowany również stosunek państwa do katolicyzmu. Powstaje pytanie: jakże w takim razie Trzecia Rzesza mogła zawrzeć z „szamanem" konkordat i uznać „nieuczciwe" zasady soboru watykańskiego?

Na to pytanie sam Rosenberg odpowiedział przy jakiejś okazji porównaniem z niedawnej historji: „Brześć Litewski", co oznacza — „pieredyszka..."

Totalitarne państwo i autonomja kościołów nie są do pogodzenia. „Il ne peut pas être deux seigneurs, tant que deux dieux", nauczał kiedyś Bodin. Adolf Hitler, który, w-g słów wodza hitlerowców w okręgu Saary Spaniola, „jest większy od Jezusa Chrystusa", nie może dzielić władzy nad mózgami i sercami z jakimś „szamanem", chociażby dla względów taktycznych zawierał z nim konkordaty.

Tymczasem hitlerowcy nie odważyli się jeszcze aresztować monachijskiego kardynała Faulhabera, pomimo to, że wygłasza „buntownicze" mowy. Podobnym efektownym aktom przeciwstawiają oni lokalny ale systematyczny sabotaż postanowień konkordatu, co się nie tak rzuca w oczy i nie wywołuje powszechnego szemrania. W wypadku protestów strony drugiej zawsze można wywinąć się „nieporozumieniem", „nadużyciem lokalnych władz" i t. p. formułkami, które w najgorszym wypadku stwarzają podstawy dla rokowań.

I teraz wysłannicy Hitlera przebywają w Watykanie i omawiają z przedstawicielami „szamana" kolejne „nieporozumienia". Przytem jest ciekawe, że wśród tych wysłanników niema tym razem „reprezentacyjnego katolika" rządu Hitlera — Papena. Ma to swoje uzasadnienie. Ten iluzoryczny współrządca hitlerowskich Niemiec znowu został wyprowadzony w pole. Ostatnie wypadki w religijnem życiu Niemiec otworzyły oczy tym katolickim sferom, które wierzyły dotąd w możliwość współpracy z hitleryzmem: ujrzały, dokąd zmierza hitlerowski okręt i... ogarnął je strach. W związku z tym stanem umysłów katolickich Papen pozwolił sobie w swej gleichszaltowanej „Germanii" na kilka nieostrożnych słów o „ciemnych stronach nowego kursu"... Za taki niebywały crimen majestatis (jakież ciemne strony mogą być pod władzą Wodza, który „jest większy od Jezusa Chrystusa"?) Papen trafił w niełaskę i zaszczyt dyplomatycznej misji do Watykanu ominął go. Zamiast Papena na rokowania z „szamanem" wyjechał kto inny, bardziej godny zaufania.

Obserwator.

*) Z rozporządzenia władz Düsseldorfu został skonfiskowany na rzecz państwa cały majątek narodowego związku katolickich Niemiec, wydawnictwa związku i reńskich akcyjnych zakładów graficznych w Monachjum—Gladbachu ze wszystkiemi budynkami, maszynami i innym inwentarzem, na podstawie prawa o wywłaszczeniu w stosunku do przeciwpaństwowych organizacyj. Prawo to było wydane dla walki z komunizmem. Interpretacja tego prawa, jak widzimy, jest bardzo szeroka...

Układ polsko-niemiecki wszedł wczoraj w życie.

WARSZAWA, (Pat). Dziś przed południem odbyła się w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-niemieckiej deklaracji z dnia 26 stycznia r. b. Ze strony polskiej dokonał wymiany p. minister spraw zagranicznych Józef Beck, ze strony niemieckiej — poseł niemiecki w Warszawie p. von Moltke. Przez wymianę dokumentów ratyfikacyjnych wchodzi powyższy układ z dniem dzisiejszym w życie. Przy wymianie ratyfikacyj obecni byli ze strony polskiej prof. Juljan Makowski oraz wicedyrektor Potocki, ze strony niemieckiej zaś — dyrektor ministerjalny w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie Mayer.

PRZEZ POLSKĘ.

„Vossische Ztg." o drodze stosunków niemiecko-sowieckich

BERLIN. (Pat). „Vossische Ztg." w artykule swego korespondenta moskiewskiego charakteryzuje nową sytuację, wytworzoną na wschodzie Europy zarówno przez pakt polsko - niemiecki, jak i przez zbliżenie polsko - sowieckie.

Korespondent „Vossische Ztg." omawia wizytę min. Becka w Moskwie, podkreślając następstwa, jakie ta wizyta spowodowała w ustosunkowaniu się Polski i Rosji do zagadnień nad Bałtykiem. Korespondent konkluduje, że jeśli dotychczas pomostem dla wszelkiego rodzaju gospodarczych i komunikacyjnych rokowań między Moskwą i Berlinem była Litwa, to obecnie niema żadnych przeszkód politycznych, dla których nie możnaby tego rodzaju rokowań prowadzić drogą wygodniejszą, a mianowicie — przez Polskę.

Pomoc siewna dla woj. wschodnich.

WARSZAWA, (Pat). Na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów postanowiono przyjść z pomocą siewną drobnym gospodarstwom województw wschodnich w następujących rozmiarach: owsa — 22.500q, jęczmienia — 19.500 q i ziemniaków — 31.500 q.

Zorganizowanie rozdziału tych artykułów wśród ludności, potrzebującej pomocy, zostanie powierzone wojewodom.

Depesze z Belgji.

WARSZAWA, (Pat). W odpowiedzi na telegramy kondolencyjne, przesłane do Brukseli, nadeszły na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej następujące depesze:

Jego Ekse. Pan Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa.

Jestem głęboko wzruszona współczuciem okazanem przez Waszą Ekse. w wielkim bólu moim i całego narodu. Proszę Waszą Ekse. o przyjęcie zapewnień najserdeczniejszej wdzięczności.

Podpisana: ELŻBIETA.

Jego Ekse. Pan Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Warszawa.

Dziękuję serdecznie Waszej Ekse. za słowa współczucia, wyrażone w Jego imieniu i w imieniu narodu polskiego. Podobnie jak ja cała Belgja jest prawdziwie wzruszona pamięcią Waszej Ekse.

Podpisany: LEOPOLD III.

Pozatem na ręce ministra Becka nadszedł telegram następujący:

Jego Ekse. Beck, minister spraw zagr. Warszawa.

Szlachetne uczucia, jakie Wasza Ekse. zechciał mi wyrazić z powodu naszej żałoby narodowej, wzruszyły głęboko całą Belgję. Proszę Waszą Ekse. przekazać rządowi polskiemu wyrazy najwyższej wdzięczności rządu belgijskiego.

Zgon znanego muzyka niemieckiego.

BERLIN. (Pat). W Monachjum zmarł w wieku lat 79 **Wilhelm Kes**, znany muzyk i kompozytor niemiecki. W r. 1894 powołany został na wniosek Paderewskiego jako dyrygent do znanej szkockiej orkiestry w Glasgow, a w parę lat potem — do cesarskiego konserwatorjum w Moskwie.

Nominacja p. Wacława Jędrzejewicza na stanowisko ministra oświaty.



Min. Wacław Jędrzejewicz.

Jak już wczoraj podawaliśmy, P. Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił premjera Janusza Jędrzejewicza ze stanowiska ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, a jednocześnie mianował na to stanowisko p. Wacława Jędrzejewicza, dotychczasowego wiceministra skarbu.

Min. Wacław Jędrzejewicz ppłk. dypl. urodził się dnia 29 stycznia 1893 roku w Spiczyńcach gub. kijowskiej. Po ukończeniu gimnazjum Chrzanowskiego w Warszawie w r. 1912-ym, studjował rolnictwo w Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie, biorąc równocześnie żywy udział w akcji niepodległościowej Związku Strzeleckiego. W Krakowie ukończył szkołę strzelecką Związku. Wybuch wojny światowej zaskoczył go w Warszawie gdzie kontynuował studja w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. Min. Wacław Jędrzejewicz współdziałał w założeniu P. O. W. i będąc szefem sztabu P. O. W. na Warszawę prowadził akcję dywersyjną na tyłach armji rosyjskiej. Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie, wymaszerował jako podporucznik z baonem warszawskim do I-ej Brygady Legjonów i uczestniczył do marca 1916 r. w walkach 5 p. p. Leg. Przydzielony do prac P. O. W. wrócił do Warszawy. Aresztowany przez Niemców w lipcu 1917 roku, min. Wacław Jędrzejewicz skazany został przez wojenny sąd niemiecki na ciężkie więzienie i przebywał przez rok w więzieniu mokotowskiem w Warszawie, zaś od sierpnia 1918 r. w obozie dla jeńców w Modlinie. Zwolniony z obozu w listopadzie 1918 r. działał nadal w P. O. W. W ciągu dalszej wojny zajmował kolejno stanowisko referenta mobilizacyjnego P. O. W. w oddziale I Sztabu Generalnego Nacz. Dowództwa, kierownika wydziału w oddziale II Sztabu Generalnego, oraz na froncie stanowisko szefa oddziału II początkowo armji rezerwowej następnie I-ej armji. Dnia 13-go lipca 1920 roku udawszy się aeroplanem z dowództwa armji w Lidzie do Wilna dla nawiązania łączności z dowództwem II-ej dywizji Litewsko-Białoruskiej, dostał się do niewoli bolszewickiej, z której zbiegł przez Litwę do Polski i pełnił nadal służbę w oddziale II Sztabu Generalnego. W grudniu 1920 r. delegowany był na konferencję pokojową w Rydze w charakterze eksperta wojskowego z ramienia Naczelnego Dowództwa i Min. Spraw Wojsk. Po zawarciu pokoju ukończył w 1921 roku studja w szkole Sztabu Generalnego, poczem objął stanowisko szefa wydziału w oddziale II Sztabu Gen. Od 1925 r do 1928 r. pełnił w stopniu podpułkownika funkcje attaché wojskowego, a od 1926 r funkcje charge d'affaires Rzplitej w Tokio. W październiku 1928 r. został przeniesiony w stan nieczynny w związku z przejściem na etat ministerstwa spraw zagranicznych. W dniu 6-ym września 1933 r. min. Wacław Jędrzejewicz mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.

W dniu święta narodowego Estonji

Wycieczka estońska na uroczystej akademji.

WARSZAWA, (Pat). W sobotę członkowie wycieczki estońskiej z prezydentem parlamentu p. Einbundem na czele, po przyjeździe z Krakowa, złożyli wizytę wiceprezydentowi m. Warszawy p. Borzęckiemu. Podczas wizyty p. Borzęcki wręczył p. prezyd. Einbundowi pięknie oprawny egzemplarz R. Przeździeckiego o Warszawie.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w salonach poselstwa estońskiego w Warszawie odbyło się przyjęcie z okazji święta narodowego Estonji. Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie wycieczki estońskiej bawiący od kilku dni w Polsce z prezesem parlamentu estońskiego Einbundem na czele. Przyjęcie w poselstwie estońskiem zgromadziło b. liczny zespół najwybitniejszych przedstawicieli sfer rządowych i społeczeństwa oraz licznych reprezentantów korpusu dyplomatycznego.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 19 m. 30 w sali Rady Miejskiej pod przewodnictwem prezesa Rady Naczelnej T-wa Polsko - Estońskiego ministra Stefana Hubickiego i prezesa Towarzystwa Estońsko - Polskiego prezydenta parlamentu estońskiego Einbunda odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia święta narodowego Estonji.

Na akademję przybyli bawiący w stolicy członkowie wycieczki estońskiej w prezydentem parlamentu Einbundem na czele, premjer Janusz Jędrzejewicz, marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, minister Bronisław Pieracki, minister Ferdynand Zarzycki, minister Stefan Hubicki i minister Wacław Jędrzejewicz, wicemarszałek Senatu Bogucki, wiceminister Szembek, przedstawiciele dyplomatyczni Finlandji i Łotwy, posłowie i senatorowie oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, tudzież przedstawiciele organizacyj i stowarzyszeń społecznych. Salę wypełniła szczelnie publiczność, reprezentująca wszystkie sfery stolicy.

Pan minister Stefan **Hubicki** wygłosił przemówienie, zaznaczając, że coraz żywszy i coraz liczniejszy z każdym rokiem udział w dniu święta narodowego Estonji społeczeństwa polskiego w Warszawie i w całym kraju świadczy wymownie o nieustannie rosnącej popularności Estonji w Polsce.

Bez żadnej przesady i z czystem sumieniem mogę stwierdzić, że Polacy nietylko coraz lepiej poznają Estonję, lecz także coraz bliższa się ona staje naszemu sercu i więzy łączące nas stają się coraz mocniejsze. Ta popularność Estonji w Polsce daje się łatwo wytłumaczyć. Polska polityka w stosunku do wszystkich narodów świata „oparta jest na przesłance, dającej się ująć w jedno słowo: słowem tem jest „współpraca". Dając syntezę naszej polityki zagranicznej w rocznicę 15-lecia niepodległości, minister Beck w następujących słowach rozwinął pojęcie współpracy międzynarodowej: „Słowo współpraca istnieje tylko tam, gdzie stosuje się rzetelny szacunek dla każdego państwa". W tych słowach mieści się nasz stosunek do Estonji, dążenie do współpracy, opartej na głębokim szacunku dla narodu estońskiego. Ze swej strony naród estoński nie szczędzi nam dowodów, że stosunek swój do Polski opiera na tej samej podstawie. Niechaj ta dzisiejsza akademja w obecności p. prezydenta parlamentu Estonji, wysokich dostojników państwa i przedstawicieli społeczeństwa estońskiego będzie jednym [illegible] więcej wyrazem wzajemnej i szczerej przyjaźni [illegible], że stwierdzeniem z naszej strony raz jeszcze głębokiego szacunku dla narodu i państwa estońskiego.

Po przemówieniu ministra Hubickiego orkiestra odegrała hymn narodowy estoński i polski.

Następnie wygłosił przemówienie w języku estońskim prezydent parlamentu **Einbund.**

Na wstępie swego przemówienia Einbund zaznaczył, że stosunki, łączące Estonję z Polską, datują się nie od wczoraj, lecz sięgają w daleką przeszłość. Położeni z punktu widzenia geopolitycznego pomiędzy kulturą Wschodu i Zachodu, zarówno Polacy, jak i Estowie zmuszeni byli w krainach wichrów, jak je nazwał jeden z estońskich poetów stać zawsze czujnie na straży odrębności narodowej i swej kulutry. I dlatego, współżycie naszych narodów jest też odbiciem analogicznych nastrojów, które stworzyły nici obopólnego zrozumienia i przyjaźni. Po scharakteryzowaniu przeszłości historycznej narodów polskiego i estońskiego, które w ciągu wieków składały dowody bohaterskiego patrjotyzmu i niezłomnej wytrwałości w walkach o niepodległość i dobro własnego kraju, mówca zaznaczył, że między odrodzonemi Polską i Estonją nie może być żadnego zagadnienia, któreby mogłoby je wrogo do siebie usposobić. Są one jakby przeznaczone, by stać się przyjaciółmi. To też wszyscy moi rodacy, którzy od czasu odzyskania niepodległości odwiedzili Polskę, lub mieli w jakiejkolwiek dziedzinie stosunki z Polską, podnoszą zawsze dowody prawdziwej i szczerej przyjaźni, z którą się u was, tu spotykają. Śmiem ufać, że i Polacy, którzy odwiedzili Estonję, odnieśli stamtąd te same miłe wrażenia. Nasze stowarzyszenia estońsko - polskie w Estonji i polsko - estońskie w Polsce są w tym wypadku wyrazicielami tych uczuć, które w ciągu dłuższych lat zapuściły w sercach naszych narodów mocne korzenie. Zadaniem tych towarzystw jest przekuwać te uczucia w niewzruszoną i wszechstronną przyjaźń. Przyjaźń między narodami staje się niewzruszona, jeżeli opiera się na wspólnej przeszłości i na więzach historycznych. Śmiem wyrazić przekonanie, że w stosunkach między narodami polskim i estońskim istnieją właśnie te podstawy.

WIADOMOŚCI z KOWNA

REKTOR MICHAŁ ROMER O POLITYCE POLSKIEJ.

„Sekmadienis" z 21 II. 1934 r. zamieszcza wywiad z rektorem uniwersytetu kowieńskiego prof. Romerem na aktualne tematy polityki zagranicznej ze szczególnem uwzględnieniem polityki polskiej.

M. in. prof. Romer wypowiedział następujące opinje.

„Ze strony Niemiec zagraża Litwie niebezpieczeństwo przedewszystkiem gospodarcze, lecz również i terytorjalne, które grozi też wszystkim innym państwom europejskim w razie wybuchu wojny. Wskazać środki, mogące to niebezpieczeństwo zażegnać, jest trudno, zwłaszcza wobec izolacji, w jakiej znalazła się obecnie Litwa. Winna ona nawiązać ścisły kontakt z sąsiadami, zawierając federację z Łotwą i Estonją. Należy pozatem szukać też innych przyjaciół, jak Finlandja i Skandynawja, które mogłyby przystąpić do paktu.

ZE STRONY POLSKI ŻADNE NIEBEZPIECZEŃSTWO LITWIE NIE ZAGRAŻA. Żywotnym interesem dla niej jest, by państwa bałtyckie zachowały niepodległość i nie zostały zagarnięte przez Rzeszę Niemiecką. Polska sprzeciwi się stanowczo wszelkim próbom ekspansji niemieckiej na Wschód i w razie konfliktu litewsko - niemieckiego stanie po stronie Litwy. Konflikt taki nie zdaje się zagrażać bezpośrednio, gdyż usiłowanie Niemiec zagarnięcia Kraju Kłajpedzkiego byłoby wielkim błędem. Spowodowałoby ono bowiem wystąpienie Polski i wszystkich państw bałtyckich.

Co do paktu polsko - niemieckiego, ze szczegółów jego zakulisowych znane jest jedynie zobowiązanie się Polski do udzielenia Niemcom pomocy w odzyskaniu kolonij(?). Niepodobieństwem jest natomiast, by Polska poświęciła Niemcom państwa bałtyckie.

Jeżeli chodzi o sprawę wileńską, spodziewać się należy, że aktywna polityka ministra Becka zdoła tę sprawę poruszyć z martwego punktu. Skoro zdołano zawrzeć pakt między Polską a Niemcami, gdzie tyle jest kwestyj spornych, POWINIEN ZNALEŹĆ SIĘ RÓWNIEŻ WSPÓLNY JĘZYK MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ. Nie należy przypuszczać by Polska zgodziła się obecnie wyrzec całkowicie Wilna, lecz trzeba wziąć pod uwagę, iż zasada „wszystko lub nic" bywa niekiedy błędna. Do rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej należy zbliżać się stopniowo, zaś pomocne w tym kierunku mogłoby być również zawarcie związku bałtyckiego".

ECHA ANTYPOLSKIEJ DEMONSTRACJI W PRASIE LITEWSKIEJ.

Oprócz „L. Aidas", który ostro potępił ekscesy antypolskie w Kownie, zabrały w tej sprawie głos inne pisma litewskie. Odtwarzają one przebieg demonstracji mniej lub więcej szczegółowo. „Liet. Žinos" oświadcza, że o ile ktoś może się z tych demonstracyj cieszyć, to tylko hitlerowcy. Zdaniem „Liet. Žin." jasną jest rzeczą, iż EKSCESY SĄ ROBOTĄ NIEKULTURALNĄ I SZKODLIWĄ.

„Rytas", opisując demonstrację, wypowiada opinję, że szyby w instytucjach polskich wybili bądź studenci, bądź też ktoś inny na ich rachunek.

„Liet. Aidas" Nr. 43 zamieszcza protest studentów litewskich przeciwko prześladowaniu Litwinów w Wileńszczyźnie. Związek studentów Litwinów jednocześnie POTĘPIA ANTYPOLSKIE EKSCESY, oświadczając, że wiec akademicki, jaki się odbył 20 lutego w uniwersytecie kowieńskim w związku z aresztami Litwinów w Wileńszczyźnie, nie ma z ekscesami nic wspólnego.

„A. B. C.", odtwarzając przebieg antypolskiej demonstracji, wstrzymuje się od komentarzy.

„A. B. C." O POROZUMIENIU POLSKO NIEMIECKIEM.

„A. B. C." w art. p. t. „Dojrzałe najbliższe zadania Litwy" pisze m. in.:

Próba prowizorycznego bodaj narazie porozumienia między Litwą a Polską mogłaby doprowadzić przedewszystkiem do zniesienia szkodliwej barjery, uniemożliwiającej handel i komunikację. Wpłynęłoby to nietylko na wzrost międzynarodowego znaczenia Wileńszczyzny, Litwy i Łotwy, lecz i na poprawę sytuacji gospodarczej tych krajów, co pociągnęłoby za sobą również wzrost ich roli neutralizującej wpływy potęg ościennych i ich dążeń agresywnych. Zjawisko to mogłoby się stać silnym czynnikiem przyłączenia w tej lub innej formie Wileńszczyzny do Litwy, z którą łączą ją liczne i różnorodne więzy.

Min. Suvich w Wiedniu.

WIEDEŃ. (Pat). W drodze powrotnej z Budapesztu przybył dziś przed południem do Wiednia włoski sekretarz stanu Suvich i zajechał do gmachu poselstwa włoskiego. Dollfuss odwiedził sekretarza Suvicha i wziął udział w śniadaniu wydanem na jego cześć. Sekretarz stanu Suvich odjechał w godzinach wieczornych pociągiem pośpiesznym do Rzymu.

BERLIN. (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się z Wiednia, że w toku rokowań budapesztańskich osiągnięte zostały tak daleko idące wyniki polityczne, że Suvich uznał za konieczne powiadomić o nich osobiście Dollfussa. Zdaniem informatora, niemieckiego biura informacyjnego, dyplomatyczne **koła niemieckie dopatrują się w tym nagłym przyjeździe nowego sposobu intensywnych prób włoskich zapewnienia sobie wpływów w Austrji i na Węgrzech.**

232 miljony zł. z Pożyczki Narodowej.

WARSZAWA, (Pat). Jak wiadomo, ogólna subskrypcja pożyczki narodowej wyniosła ok. 340 milj. zł. Po uwzględnieniu kursu emisyjnego oraz bonifikaty, wpłata netto powinna wynieść ok. 325 milj. zł. Większość subskrybentów nie skorzystała z uprawnienia rozłożenia pożyczki na raty aż do sierpnia r. b., lecz wpłaca w 6 ratach z terminem ostatniej raty do dn. 5/3 rb. W związku z tem dotychczasowy wpływ z pożyczki narodowej dla skarbu państwa wyniósł do dn. 23 bm. olbrzymią sumę 232 milj. zł., co stanowi prawie 71.5% całej sumy pożyczki.

Organizacja Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

Dowiadujemy się, że w dniach najbliższych ogłoszone zostanie rozporządzenie rady ministrów o organizacji Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

Na podstawie tego rozporządzenia, począwszy od dnia 1-go marca r. b. wszystkie przepisy ustawy o szkołach akademickich i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich będą w całej rozciągłości miały zastosowanie do Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie.

Jak wiadomo, do tej pory organizację Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie ustalało rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego na zasadach odrębnych niż zasady organizacji państwowych szkół akademickich, przewidziane w ustawie o szkołach akademickich. (Iskra).

Nagroda muzyczna min. WR i OP.

WARSZAWA, (Pat). W sobotę w południe w gmachu m-stwa WR i OP odbyło się posiedzenie jury nagrody muzycznej m-stwa WR. i OP. Nagrodę przyznano p. **Piotrowi Maszyńskiemu.** W skład jury wchodzili z ramienia m-stwa WR. i OP. Karol Stromenger, Witold Maliszewski i Tadeusz Meissner delegat z Poznania prof. Butkiewicz, delegat państw. konserwatorjum w Warszawie prof. E. Heinze i delegat stowarzyszenia kompozytorów p. Czerniowski. Nagroda wynosi zł 7.000. Decyzja jury podlega aprobacie p. ministra WR. i OP.

Obozy harcerskie artystów-plastyków.

WARSZAWA. (Pat). Z inicjatywy Referatu Malarstwa (plastyki) przez Główną Kwaterę Harcerzy zostało powierzone Krakowskiej Starszoharcerskiej Gromadzie Art. Plastyków zorganizowanie w lecie obozu harcerskiego w okolicach Zakopanego.

W obozie zaofiarowali udział profesorowie Akademji Sztuk Pięknych.

Sprawą obozu zainteresowali się również zagraniczni skauci — artyści. Obóz będzie miał na celu studja plenerowe.

Ekspedycja malarzy polskich

CASABLANCA. (Pat). Po rocznej pieszej podróży po południowem Marokku przybyła do Casablanki wyprawa polskich artystów malarzy. W wyprawie biorą udział p. p.: Antoni Teslar, Aleksander Teslar z żoną Janiną, również artystką - malarką, oraz 3-letnim synkiem.

Ekspedycja p. p. Teslarów przebyła w przeciągu roku przeszło 2000 km. pieszo.

Kwinto skazany na 3 i pół lat więzienia.

Zapadł wyrok w procesie bankiera Kwinty.

Kwinto skazany został na 3 i pół lat więzienia, z zaliczeniem dwuletniego aresztu śledczego.

Syn jego, oraz sekretarka zostali uniewinnieni.

Do Ligi Narodów — za nic!

Wyniki rozmów kanclerza Rzeszy z min. Edenem.

LONDYN, (Pat). Memorandum brytyjskie w sprawie rozbrojenia kończyło się postulatem, że ewentualne koncesje zbrojeniowe dla Niemiec uzależnia się od powrotu Niemiec do Genewy. W Londynie utrzymuje się wiadomość, że ten warunek brytyjski był celem ataku, jaki w rozmowie z Edenem podjęty został przez kanclerza Hitlera. Kanclerz Hitler oświadczyć miał Edenowi, że udział Niemiec w rozmowach rozbrojeniowych i w ewentualnych konferencjach, jakie miałyby się odbyć dla wyjaśnienia płaszczyzny przyszłej kampanji, spodziewany może być tylko w tym wypadku, o ile ten warunek powrotu Niemiec do Genewy zostanie porzucony. Hitler oświadczyć miał, że Niemcy tylko wówczas podpiszą konwencję rozbrojeniową, o ile fakt podpisania konwencji nie będzie przesądzał powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Min. Eden w Rzymie.

RZYM, (Pat). O godz. 14.30 przybył do Rzymu minister Eden, którego oczekiwali na dworcu wyżsi urzędnicy włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz członkowie ambasady angielskiej.

Ukonstytuowanie się komisyj

dla zbadania spraw Stawiskiego oraz rozruchów paryskich

PARYŻ, (Pat). Po zatwierdzeniu przez Izbę Deputowanych składu komisyj w sprawie Stawiskiego oraz w sprawie wypadków z 6. II., komisje przystąpiły do wyborów prezydjum i przewodniczących. Przewodniczącym komisji, która przeprowadzi dochodzenie w sprawie Stawiskiego, został mianowany radykał socjalny Guernut. Komisja dla zbadania wypadków paryskich z początku lutego powołała na przewodniczącego deputowanego lewicy Bonney'a.

Komisja postanowiła zakończyć swe prace możliwie przed świętami Wielkiej Nocy.

Żądanie uwięzienia 3-ch b. ministrów

w związku z aferą Stawiskiego.

PARYŻ, (Pat). Dep. Ibornegaray wygłosił odczyt o przebiegu wypadków z dn. 6-go lutego, poruszając m. in. aferę Stawiskiego. Mówca domagał się aresztowania wszystkich osób, których nazwiska wymieniono ostatnio w związku z aferą.

Między innemi żąda uwięzienia byłych ministrów Dalimiera, Paul-Boncoura i Bonneta.

Zeznanie Prince'a są znane.

PARYŻ. (Pat). Radca sądu apelacyjnego Le Marchadour, kolega Prince'a w wywiadzie z „Le Jour“ oświadczył, że zeznania, jakie Prince miał złożyć we czwartek w sprawie Stawiskiego, są całkowicie znane co do swej treści. Wysłuchanie Prince'a miało polegać na odczytaniu i wysłuchaniu zeznań, które Prince uczynił przed kilkunastu dniami

Leopold III król Belgji z rodziną.



Leopold III król Belgji, królowa Astrid oraz dzieci ich książę Baudouin i księżniczka Szarlota.

Formalna dymisja gabinetu belgijskiego.

BRUKSELA, (Pat). Gabinet belgijski podał się do dymisji, król jednak jej nie przyjął, prosząc ministrów o pozostanie na stanowisku. Było to czysto formalne podanie się do dymisji, jak zwykle po śmierci króla.

Marsz „głodomorów“.

Demonstracje bezrobotnych w Anglji mogą przybrać groźną postać.

LONDYN. (Pat). Widoki jutrzejszych i wtorkowych demonstracyj bezrobotnych, t. zw. głodomorów, uległy pogorszeniu. Możliwe jest, że dzień jutrzejszy nie będzie pozbawiony ostrych starć z policją. Główną przyczyną tego jest zaaresztowanie przez policję londyńską dwóch wybitnych działaczy komunistycznych — Manna i generalnego sekretarza angielskiej partji komunistycznej Pollitta. Obydwaj ci komuniści mieli brać udział w jutrzejszych demonstracjach i mieli przemawiać.

Aresztowanie obu znanych przywódców komunistycznych w przeddzień demonstracyj w Hyde Parku wywołało wielkie wrażenie oraz obawy, że spowoduje to ataki komunistów na rząd i policję. Rozgoryczenie wywołuje również odmowa Mac Donalda przyjęcia w parlamencie delegacji bezrobotnych. Decyzja ta wyrażona została w piśmie, przesłanem przez Mac Donalda do komitetu wykonawczego „marszu głodomorów“ i ogłoszona dziś w prasie. W piśmie tem Mac Donald podkreśla komunistyczny charakter całej imprezy i stwierdza, że nie może pomóc bezrobotnym, wobec czego kategorycznie odrzuca prośbę wysłuchania delegatów.

Ogólna liczba „głodomorów“, przybyłych do Londynu podawana jest na 1400 osób.

Burze na polskiem wybrzeżu.

GDYNIA. (Pat). Silne burze, panujące w ostatnich tygodniach, wyrządziły na wybrzeżu wielkie szkody. Specjalnie powołana komisja z ramienia urzędu morskiego stwierdziła między innemi, że najsilniej ucierpiało wybrzeże przy cyplu helskim od strony zatoki, gdzie został rozmyty brzeg, wskutek czego dwie wille zostały zagrożone. Urząd morski wydał właścicielom will worki od piachu, celem prowizorycznego zabezpieczenia tych budynków. Prócz tego komisja stwierdziła, że na molo zachodniem portu helskiego przez silne fale zostały połamane kleszcze podkładów i powyrywane pale. O sile wichru świadczyć może fakt, że specjalne przyrządy rejestracyjne urzędu morskiego zanotowały siłę wiatru dochodzącą do 12 stopni według skali Boforta i ciśnienie na 1 m² dochodzące. do 107 kg.

W walkach wiedeńskich brały udział czołgi.

WIEDEŃ. (Pat). Wiener Zeitung donosi, że w walkach z Schutzbundem brały udział po raz pierwszy trzy czołgi policyjne, zakupione w r. 1927 po wypadkach lipcowych przez prezydenta policji Schobera. Tanki oddały teraz wojsku i policji wielkie usługi przy usuwaniu barykad, stawianych przez socjal - demokratów. Ogień karabinowy i granaty ręczne nie wyrządziły czołgom żadnych szkód. Czołgi służyły także dla celów wywiadowczych i dostarczały oddziałom policyjnym amunicję.

Amb. Chłapowski u premjera Francji.

PARYŻ, (Pat). Ambasador Chłapowski przyjęty był dziś na dłuższej audjencji przez prezesa rady ministrów Doumergue'a.

T. N. S. W. w Ministerstwie W. R. i O. P.

Delegacja Zarządu Głównego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych z Prezesem, prof. Wł. Grabskim na czele, była przyjęta w dn. 22 b. m. przez p. wiceministra K. Pierackiego. Delegacja przedstawiła p. wiceministrowi szereg postulatów nauczycielstwa, dotyczących nowego zaszeregowania do grup uposażenia i ostatniego rozporządzenia wykonawczego do dekretu uposażeniowego. Omówiono m. in. sprawy uposledzenia niektórych kategoryj nauczycieli, np. nauczycieli starszych, nauczycieli kontraktowych, matematyków i t. d. Delegacja interwenjowała również w sprawie weteranów szkolnictwa, pozostających dotychczas bez zaopatrzenia. P. wiceminister udzielił w powyższych sprawach szczegółowych wyjaśnień.

Austrjacki obóz koncentracyjny.

BERLIN. (Pat). Według doniesień Niemieckiego Biura Informacyjnego, władze austrjackie w jednym ze starych browarów w Wiener Neustadt stworzyły specjalny obóz koncentracyjny dla uwięzionych socjal-demokratów, biorących udział w ostatnich walkach.

Kronika telegraficzna.

— **Król Borys** bułgarski w drodze powrotnej z Brukseli zatrzymał się w Paryżu, gdzie przeprowadził szereg rozmów politycznych. Król Borys przyjęty był przez prezydenta Lebruna, a następnie odbył konferencje z premjerem Doumergue'm i min. Barthou.

— **Austrjacki korpus pomocniczy,** który, jak wiadomo, nie jest wliczony do 30-tysięcznej armji regularnej, powiększony został z 18 tys. do 20 tys.

— **Wiedeńska „Arbeiter Zeitung“** wychodzić będzie odtąd jako tygodnik w Bernie morawskiem.

— **W Warszawie**, w składzie materjałów aptecznych Ignacego Cymermana przy ulicy Wolskiej, podczas przelewania benzyny nastąpił wybuch. 4 osoby uległy ciężkiemu poparzeniu.

— **W Zagrzebiu** odbyła się w dniu 20 b. m. uroczysta premjera opery Moniuszki „Halka“.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA. (Pat). Londyn 27,07—27.21 — 26.93. Nowy York — nie notowany. Nowy York kabel 5.33 — 5,36 — 5.30. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Praga 21,98 — 29,03 — 21,93. Szwajcarja 171,43 — 171,86 — 171,,00. Berlin 210,40.

Dolar w obr. pryw. 5.31

Rubel: 4.71.

BEZCZELNOŚĆ.

W dniu imienin jednej z popularnych aktorek, zjawił się u niej znajomy jubiler i składając solenizantce życzenia, wyjmuje z kieszeni piękną kolję brylantową.

— Pani pozwoli, że tę kolję, wartości 10 tysięcy...

— Ach panie...

— Ofiaruję pani...

— Och, paanie...

— ...Za połowę ceny.

Notatki z Polski i ze świata

— **LUDWIKA SOLSKIEGO**, znanego artystę polskiego, okradziono w teatrze „Nowa Komedja“ w Warszawie. Nieznany złodziej wyciągnął u wejścia z kieszeni artysty portmonetkę, zawierającą dość znaczną sumę pieniędzy.

— **AMATOR TANICH EFEKTÓW.** W Wilnie znana jest „filantropijna działalność“ Z. Chomińskiego, który zdobył sobie popularność na miejscowym bruku przez rzucanie dla gawiedzi ulicznej drobnych monet. Od pewnego czasu jest już z tem spokój: władze ukróciły tę żonglerkę na uczuciach tłumu.

Podobne „zjawisko“ zanotowano ostatnio w Medjolanie. Jakiś nieznany „filantrop“, przebywający w jednym z nocnych lokali, w pogoni za taniemi efektami począł rozdawać gościom banknoty zagraniczne. Wnet się zrobiło zamieszanie i nieodłączna w takich wypadkach bójka. Skorzystał z tego „hojny ofiarodawca“ i niepostrzeżony zwiał. W samą porę, gdyż w chwilę potem okazało się, że rozrzucane banknoty nie przedstawiają sobą żadnej wartości (korony austrjackie z okresu wojny światowej) i „nabrani“ poczęli szukać reżysera widowiska, by wyłoić mu skórę.

— **2 JASKINIE HAZARDU** zamknięto w Warszawie. Pierwszą przy ul. Mokotowskiej 33, drugą przy ul. Hożej 86. Kwitła tam wszechwładna ruletka (urządzona według ostatnich wymogów techniki — w stoliku, który po złożeniu niczem nie zdradzał, że służy do niecnych celów) no i pijaństwo.

— **WDOWA PO ALEKSANDRZE DUMASIE**, synu, zmarła w Paryżu. Mimo podeszłego wieku czuła się dobrze, biorąc nawet udział w rozmaitych imprezach kulturalnych.

— **JEDNĄ KLASĘ** na kolejach wprowadzają władze w Czechosłowacji. I i II zostaną zniesione, jako nieprzynoszące zysku i minimalnie wykorzystywane. Utrzymana będzie klasa III, którą zaopatrzy się w siedzenia wyściełane, zamiast dotychczasowych drewnianych. Klasa I nie będzie zlikwidowana jedynie w ekspresach międzynarodowych.

— **400 LEKARZY** według statystyki opuściło Niemcy w roku 1933.

— **PIERWSZY TUNEL W ŁODZI**, łączący kilka najgłówniejszych ulic, ma być wybudowany przez miejską gminę przy pomocy finansowej ministerstwa komunikacji, które udzieliło już na ten cel 250.000 zł., wstawiając tę sumę do swego budżetu. Łódź wyasygnowała 150.000 zł., tak że miasto rozporządza kwotą 400.000 zł. Roboty nad budową mają być rozpoczęte w roku bieżącym. Całkowity koszt wyniesie 1.200.000 zł. Przy zapewnionem więc poparciu ministerstwa tunel zostanie wykończony i oddany do użytku w roku 1937.

— **SPECJALNĄ KATEDRĘ OCHRONY PRZYRODY** projektują założyć sfery przyrodnicze przy jednym z uniwersytetów polskich. Katedra ta miałaby wyszkolić kadry znawców i propagatorów idei ochrony przyrody, których w Polsce w dalszym ciągu jest jeszcze zamało w stosunku do bogactw jej flory i fauny.

— **OKRĘT WIDMO** obija się w niewiadomym celu po wodach okolic wybrzeży północnej Australji, nie wywieszając żadnej flagi i nie zatrzymując się na wezwanie.

Według przypuszczeń jest to zamaskowany statek japoński, którego załoga zbiera dane o słabo obronnym wybrzeży północnej Australji.

Po tajemniczych samolotach, szybujących wśród zawiei śnieżnej nad lądami arktycznemi — druga zagadka.

— **SENSACJĄ W KOŁACH LITERACKICH BUDAPESZTU** był ostatnio proces pewnego znanego pisarza węgierskiego z aktorką. Wspomniany pisarz miał zwyczaj przy każdej nadarzającej się okazji obsyłać swych przyjaciół, kolegów i t. d. gratulacjami.

Zdarzyło się tak, że jeden z jego współkolegów wystawiał w teatrze nową sztukę. Tego samego dnia brała ślub znana węgierska artystka. Skory do gratulacji pisarz skorzystał naturalnie z sposobności i wysłał do swego kolegi depeszę następującej treści: „Życzę Ci doznać na dzisiejszej premjerze tego samego powodzenia, jakie ci stale towarzyszyło dotychczas“.

Traf chciał, że pomylono adres i telegram otrzymała wychodząca zamąż aktorka. Wynikł skandal. Nie pomogły różne perswazje, ani nawet przedstawienie drugiej depeszy, którą otrzymał autor w dniu swojej premjery. Dla artystki skończyło się to wcale nie pomyślnie. Przy „sprawdzaniu“, „dochodzeniu“ i t. d. wyszła na jaw jej „bogata przeszłość“ i mąż wniósł podanie o rozwód. Roztargniony pisarz został ukarany sądownie grzywną 20 pengö.

— **BAWI SIĘ W DEMOKRATĘ** — czy też „zakochany jest po uszy“ — ks. szwedzki Sigvarda, wnuk króla, drugi syn następcy tronu, który chce się ożenić z niemiecką aktorką filmową Eryką Patzek. Młoda para przyjechała do Londynu, aby wziąć tam ślub. Romantycznym zapędom krewniaka jest przeciwna szwedzka rodzina królewska, która chce za ten „poniżający“ czyn wydziedziczyć Sigvarda ze wszystkich „praw“ księcia domu królewskiego.

— **MUZEUM PUSZKINOWSKIE** zostało otwarte w Leningradzie p. n. „Ostatnie mieszkanie Puszkina“. Zgromadzone są tam rozmaite przedmioty poety (biurko, pistolet i t. d.).

amik.

MIECZYSŁAW KARŁOWICZ.

(W 25-tą rocznicę śmierci).

W roku 1909, ósmego lutego, na samotnej wycieczce w Tatrach, zginął zasypany lawiną u stóp Małego Kościelca, Mieczysław Karłowicz, muzyk, który po Moniuszce, a przed Szymanowskim, wzniósł muzykę polską na wysoki poziom natchnienia w kompozycji utworów większych, a stał się popularny dzięki pełnym wdzięku, melodyjnym piosnkom.

Polska straciła w tym 33-letnim artyście nadzieję na rozwój talentu, zapowiadającego, że się stanie chwałą narodu i sztuki polskiej. Zgon ten tak nagły, był niespodziany, gdyż lubiący samotne wędrówki po górach Karłowicz był wybornym taternikiem a wstrząsnął każdym z nas głęboko. Śmierć była piękna i tragiczna, prawie że przeczuta tą miłością do gór, do samotnych wśród nich wrażeń, tem ukojeniem jakie znajdowała na szczytach, okrytych srebrzystym śniegiem, niespokojna, smutna, daleka od ludzi dusza Karłowicza.

Dusza artysty, talent, wypływający z niej jak promienie światła, z nieskończoności atmosfery, to, co później jest emanacją artystycznych przeżyć, tworzą się i kształtują w głębinach jego istoty od urodzenia, i przedtem jeszcze, wyprzedzając formę doczesną. Jest wykładnikiem tajemniczych wpływów, wrażeń rodziców, zwłaszcza matki, harmonizuje się lub kłóci w duszy dziecka, szarpie sprzecznemi prądami, które wychowanie łagodzi lub powiększa.

Mieczysław Karłowicz urodził się w środowisku i w atmosferze ziemiańskiej, ale specjalnego autoramentu rzadkiego nawet na Litwie, gdzie tak silne indywidualności znajdujemy we dworach, żyjących życiem odosobnionem, własnem, promieniejące kulturą na najbliższe sobie sprawy i ludzi. Wtedy nie mogły jednak mieć szerszego zasięgu wpływów i prac, bowiem był to rok 1876, zaledwie 13 lat po zduszeniu Powstania, i kto wówczas nie był wyrzucony ze ziemi na daleki Sybir, ten tkwił zaczajony, pokorny lub nieprzejednany, ale pozbawiony naturalnego znaczenia.

Dwór Karłowiczów, Wiszniew, w pow. święciańskim, miejsce urodzenia artysty, był dziedzictwem Matki artysty, Ireny z Sulistrowskich. Karłowiczowie zamieszkali tam po sprzedaniu przez ojca artysty, Jana, znanego uczonego lingwisty i etnografa własnych majątków w Lidzkiem.

Piękny ten dwór budowany z czerwonej cegły w stylu neogotyckim, zasobny w bogatą bibljotekę, po ostatnim dziedzicu Edmundzie Sulistrowskim, człowieku wysokiej kultury, otoczony był alejami lipowemi, ogrodem, kędy cieplarnie dawały zimą cudne kwiaty a w jesieni morele i brzoskwinie, z jeziorem obrzeżonem wspaniałym lasem, były tam altany i gaje a w pokojach było pełno żwawej i wesołej dzieciarni: bajecznie zdolna Stasia, zmarła młodo, Wanda, późniejsza żona red. Zygmunta Wasilewskiego, śliczny, promienny Edmuś, kończący potem ze złotym medalem medycynę, najlepszy dziedzic i najtroskliwszy lekarz ludności okolicznej, i najmłodszy Mieczyś, wcześnie predystynowany na artystę, gdyż muzykalność okazywał od dziecka. Miał ją po kim dziedziczyć: matka jego miała tak piękny kontraltowy głos, że ją w Berlinie zapewniano o świetnej karjerze śpiewaczki, gdyby zechciała iść tą drogą. Ale ona wolała przepisywać rękopisy ukochanego męża i o jego karjerze myśleć, o niego się tylko jedynie troszczyć. Była to kobieta surowych zasad i egzaltowanych uczuć, żadnych nie uznawała kompromisów, ani połowiczności, kochała namiętnie z bezgranicznem przywiązaniem męża, poświęcała się dla przyjaciół, ale gdy zmieniła dla kogo uczucia, objawiało się to z równą namiętnością. Kochała muzykę, śpiew, wrażliwa artystycznie, posiadała jakiś instynkt piękna, prowadzący ją ku ciągłym wysiłkom dla rodziny, poświęcenia, zdobywania i utrzymania dla męża i ubóstwianego Mieczysława atmosfery odpowiedniej do pracy. Sama śpiew kultywowała długie lata po amatorsku, sprawiając istną rozkosz słuchaczom. Mąż Jej Jan, poznał się z nią w epoce Powstania, w którem żadnego udziału nie brał, podczas gdy ona ratowała i odwiedzała więźniów, tylko muzyka i śpiew ich połączyły. Jan pięknie grał na wiolonczeli i fortepianie, śpiewał, układał nader melodyjne piosenki, połączyły ich duety Moniuszki, Mendelsona, sonaty grywane na cztery ręce i na falach harmonji odpłynęli po ślubie do Berlina, na studja Jana, który długo wahając się między karjerą artysty a uczonego, poświęcił się wreszcie lingwistyce i za pomocą bogatej bibljoteki pracował potem szereg lat w Wiszniewie, na zapadłej prowincji, poświęcając też sporo czasu na stosunki sąsiedzkie i działalność społeczną.

Nic dziwnego że z ludzi tak uposażonych muzycznie, odziedziczył Mieczysław talent, który początkowo, po studjach u Barcewicza, zdawało się że będzie wirtuozowskim, jednak potem skierował się wyłącznie na drogę kompozycji.

Zastanawiało to nieraz słuchających melancholijnej, tragicznej nawet muzyki Karłowicza, dlaczego człowiek tak bogato przez los obdarzony, snuje ze siebie melodje tak smutne? Kto wie... może w nim zwalczały się silne indywidualności rodziców, często z sobą sprzeczne, chociaż bezgraniczne oddanie żony nigdy nie zachwiało się w stosunku do męża. Może na wybitną inklinację do melancholji, uprzedzań się do ludzi, pewne zamknięcie się, odgradzanie, odsuwanie otoczenia dalej od siebie, jakie cechowały Mieczysława Karłowicza, wpłynęła głęboka troska i niepokój jakich doznawała jego matka przed jego urodzeniem, kiedy zapłakiwała się z obawy o męża, który pojechał na wystawę do Filadelfji, co było wyczynem robiącym silniejsze wrażenie niż dziś i pozostawiające rodzinę na długo bez wiadomości. Może te tęskne śpiewy białoruskie, słyszane od urodzenia, śpiewane przez nianię kołyszącą do snu w wielkim pokoju dziecinnym, w dworze ocienionym staremi drzewami, i rozlegające się tak rozlewną, rozpaczliwą nutą w ciche wieczory, zdała.

Wszystkie te wrażenia spływały w duszę dziecka, wrażliwszą, subtelniejszą od innych. Częste choroby dziecinne, konieczna ostrożność w używaniu zabaw z rozdokazywanem rodzeństwem, trwożne czuwanie nad nim matki, sprawiały że Mieczyś był stale jakoś osobno od nas wszystkich, od tej całej gromady dwanaściorga ciotecznego rodzeństwa, z czterech sióstr Sulistrowskich: Celiny Czechowiczowej, Adeli Śniadeckiej i Wandy Romerowej, kochających się bardzo, mieszkających w sąsiedztwie i widujących się często.

Mieczysław, wiadomo było, że trzeba z nim delikatnie, że tego i tamtego mu nie wolno, że należy stosować się do jego chęci, pytać czy zechce? i nigdy nie być pewnym czy się nie obrazi, nie odbiegnie od zabawy, zbuntowany, zniechęcony, w pretensjach i nie pójdzie sobie samotny, błąkać się po zaroślach, snując swoje myśli i zamiary z tajemniczą przed nami miną, dającą do zrozumienia że daleko ważniejsze rzeczy go obchodzą niż nasze głupie, wesołe, dziecinne figle i psoty. Nie był ani wesoły, ani ufny, ani idący do ludzi, kto chciał wkraść się w jego względy, czy to jak był młodym chłopcem, czy później, długo musiał się o to strać, zabiegać i wejść niejako w jego krąg zainteresowań, on w cudzy nie wchodził. Był jednak tkliwie, wiernie przywiązany do paru starych ludzi, z którymi się zżył od dziecka, miał głębokie, nieujawniane sentymenty do Wiszniewa i ludzi tamtejszych, gajowych, dawnych sług, z któremi gawędził, chodził na polowania, w lasy, lub godzinami rozmyślał, kołysany cichą falą jeziora.. Był wytworem przerafinowanego intelektu, a kochał naturę i szukał w niej spokoju a znalazł go pod lawiną w dalekich górach...

Hel. Romer

—[::]—

GŁOS Z PROWINCJI

Chleba naszego powszedniego dajcie nam dzisiaj.

Dokończenie.

Realnie biorąc sprawę, akcja może wyglądać tak, jak akcja władz szkolnych w przyjściu z pomocą nauczycielom w ich pracy.

Było to tak: Kuratorja i inspektoraty (w zestawieniu — w akcji społecznej naczelne organizacje) wymagały i wymagają od nauczyciela stosowania tych lub innych metod i form nauczania. — Bieda z tem była wielka. Skąd wziąć materjał, jak sobie radzić. Były zaradniejsze jednostki, lub zespoły, które lepiej sobie dawały rady, wówczas władze zalecały innym: „proszę udać się do miasta x do szkoły y, rozejrzeć się jak tam jest i wprowadzić u siebie coś podobnego.

Cóż, kiedy, co dobre jest dla środowiska x, lub y, nie zawsze nadaje się dla środowiska z. Trzebaby objechać całą Polskę wszerz i wzdłuż i być bardzo zdolnym, aby samemu bez czyjejbądź pomocy wyłuskać to, co jest najbardziej istotne i najbardziej potrzebne dla danego ośrodka.

Otóż Ministerstwo W. R. i O. P. powołało do życia poradnie przedmiotowo-wychowawcze z instruktorami na czele w Warszawie, które mogą służyć potrzebom prawie wszystkich rodzajów szkół. — Jest to placówka, która zbiera ze wszystkich terenów pracy szkolnej dane do swojej pracy, przerabia je i tworzy najrozmaitsze konglomeraty potrzeb, — równocześnie dając technicznie i naukowo ostatnie słowo postępu w formie pokazu — urządzenia pracowni danego przedmiotu, lub pewnej dziedziny pracy szkolnej. — Warto, aby zwiedzały te instytucje nietylko poszczególne jednostki, ale szerszy ogół pracowników społecznych (Warszawa, Hoża 88).

Przeprowadźmy pewną analogję. Jest również palącą potrzebą zorganizowanie czegoś podobnego w poszczególnych regjonach Polski. Taka instytucja dla terenów wschodnich w Wilnie nie będzie instytucją nadrzędną (jak obawiono się na posiedzeniu), która swojem istnieniem może wywoływać szereg konfliktów, nieporozumień, rozpętać ambicje poszczególnych organizacyj, — nie. — Będą w niej współpracowały ze sobą na terenie doświadczalnym, naukowym wszystkie organizacje, wysuwając na pierwszy plan jednostki zdolne do pracy instruktorskiej.

Wyobrażam sobie to tak: Np. Związek Pr. Obyw. Kobiet ma wybitną jednostkę prowadzącą dział pracy świetlicowej. Daną jednostkę częściowo angażuje dla siebie do pracy instruktorskiej Centrala — poradnia. Dostaje ten instruktor pokój, pieniadze, zbiera materjały w organizacjach i środowiskach całej połaci kraju, niezrywając równocześnie z terenem swojej dotychczasowej pracy w charakterze kierownika czy kierowniczki działu świetlicowego np. Związku Obyw. Pr. Kobiet. Poradnie takie mogą być następujące: świetlica, przedszkole, oświata pozaszkolna, kółka rolnicze, turystyczno-sportowe, ośrodek zdrowia, artystyczno- teatralna, wychowawcza, budownictwa i wiele innych. W takiej centrali znajdzie poczytne miejsce Agencja Autorska, również teatr objazdowy, czy inne jednostki organizacyjne. W takiej instytucji będzie mogła mieć miejsce komisja rozjemcza, złożona z członków wszystkich organizacyj na danym terenie, która będzie koordynowała pracę, usuwała konflikty, wyjaśniała nieporozumienia.

Na czele centrali powinna stanąć jednostka fachowa, zdolna i ideowa. — a tacy ludzie napewno znajdą się wśród wyrobionych społeczników — można nawet ich wskazać palcem.

Skąd wziąć pieniądze. Złożą się na to: organizacje i skarb państwa, w interesie których będzie leżało, aby dział pracy, którą prowadzą, był reprezentowany w centrali, która równocześnie będzie nieustającą wystawą wyników pracy wszystkich organizacyj społecznych.

Jaką rolę mogłoby odegrać zrzeszenie artystyczno-literackie w tej akcji? Wiemy z doświadczenia, że sfery artystyczno-literackie w Wilnie są motorem życia ogólno-kulturalnego.

Właśnie potrzebna jest taka: Deus ex machina, któraby wprawiła w ruch nową potężną organizację, tworzącą sedno istoty pracy społecznej, posiadającą zręby placówek poszczególnych organizacyj. Któż bardziej może być powołany do tej pracy, jak nie elita naszego społeczeństwa wileńskiego: literaci, artyści, uczeni, którzy dzięki swojej działalności zdołali zdobyć zaufanie i przywiązanie ogółu społeczeństwa, szczególnie prowincjonalnego, bez różnicy przekonań politycznych.

Wiemy dobrze, że nikt inny tego nie uczyni, bo uczynić nie potrafi.

Przywykliśmy już traktować wileńskich naczelnych działaczy jako Przełęckich, Żeromskiego, którzy zgłosili się pierwsi do Smugoniów, ofiarowując im na pewien czas gros sił. Proszę nie opuszczać nas, aż staną Porębiany, — wówczas tędzy pracownicy smugonie zastąpią Was całkowicie i będziecie mogli oddać się spokojnie li tylko swojej pracy.

Bądźcie dla nas jak dotychczas rycerzami — bojownikami na wszystkich odcinkach pracy społecznej, — nie zaś li tylko trubadurami jakimi chcecie być, wyodrębniając się w nadrzędną dla nas prowincji (bo jesteście dla nas zawsze nadrzędnymi) jednostkę organizacyjną działu pracy artystyczno-kulturalnej.

M. D.

Mody paryskie.



Suknia na pierwsze słoneczne dni.

Hydroelektrownia.

Do dnia 1 kwietnia mają być zakończone roboty przy badaniu terenu, na którym ma powstać hydroelektrownia w Szyłanach.

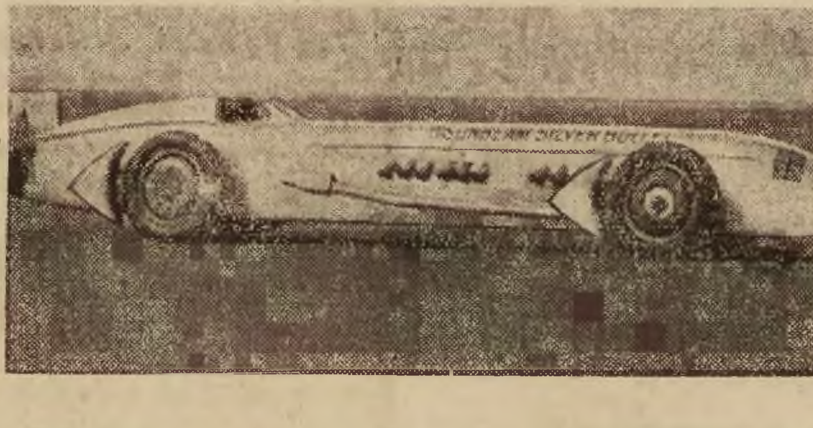
Sporządzono dotychczas plan warstwicowy na 300 hekt. powierzchni, przeznaczonej pod zbiornik wyrównawczy wody. Wyznaczono miejsce dla budowy gmachu elektrowni, oraz przegrody ruchomej (jazu) i tamy. W najbliższych dniach rozpocznie się badania sytuacji rzeki na 10 klm. w stronę Wilna.

Cały szereg firm zagranicznych żywo się interesuje sprawą Hydroelektrowni Szyłańskiej. Niedawno zwracał się do Zarządu miasta przedstawiciel pewnej firmy szwedzkiej z propozycją dostawy maszyn na dogodnych warunkach — z kredytem na okres pięcioletni.

Ostatnio bawił w Wilnie przedstawiciel pewnej firmy francuskiej, żywo się interesując badaniami terenu, przeprowadzanemi przez Zarząd miasta pod Szyłanami. Sprawę finansowania wileńskiego przedsięwzięcia francuski finansista uzależniał od obecnej sytuacji politycznej we Francji. O ile nowy rząd francuski utrwali się, który nota bene jest nader życzliwie usposobiony co do łożenia funduszów na inwestycje w Polsce, za miesiąc sprawa Hydroelektrowni w Wileńszczyźnie może ze sfery projektów przejść w sferę realizacji.

Warto zaznaczyć, że w lutym upływa dziesiąta rocznica sprecyzowania projektu wyzyskania sił wodnych w naszym kraju jako źródła energji elektrycznej. Mianowicie w lutym r. 1924 w Stowarzyszeniu Techników Polskich w Wilnie inż. Jensz, który jest twórcą projektu Hydroelektrowni, wygłosił swój pierwszy odczyt na powyższy temat. **(f).**

Katastrofa najszybszego auta.



„Silver Bullet", osiągający 136 mil na godzinę, który kosztował 20.000 funtów, padł ofiarą eksplozji w Santhport Sands.

Wykrycie przetwórni lakieru spirytusowego na wódkę.

Od pewnego czasu funkcjonarjusze służby śledczej zwrócili szczególną uwagę na sklepik kredy i kitu Frejdy Brejdowej, przy ulicy Szklanej Nr. 7.

Mianowicie, Policja otrzymała informacje, iż właścicielka tego sklepu sprzedaje „domowego wyrobu" wódkę wyrabianą z lakieru spirytusowego.

Sklep otoczono obserwacją, która w całej rozciągłości potwierdziła otrzymane informacje.

Wczoraj wieczorem obserwujący sklep wywiadowca zauważył jak do sklepiku weszły dwie kobiety w towarzystwie mężczyzny. Gdy wywiadowca po upływie kilku chwil wkroczył do sklepu, spostrzegł, że jedna z kobiet pije z flaszki jakiś płyn. Jak się okazało był to zrektyfikowany lakier spirytusowy powszechnie nazywany „politurką".

W czasie rewizji w sklepie Brojdowej oraz w jej mieszkaniu przy ulicy Wielkiej 33, znaleziono kilka litrów już oczyszczonej polituty.

Polituręe zakwestjonowano.

Przeciwko Brojdowej wytoczono sprawę karną. (c)

Pełnomocnik Saurera przybył do Wilna.

Do Wilna przybył mąż zaufania firmy „Saurer" inż. Baumer celem przeprowadzenia pertraktacyj z władzami wojewódzkiemi i miejskiemi w sprawie komunikacji miejskiej i zamiejskiej. P. Baumer wczoraj odbył dłuższe narady z przedstawicielami Temaka w Wilnie, poczem nastąpią pertraktacje z władzami.

Zaznaczyć musimy, iż „Saurer" za wszelką cenę pragnie utrzymać placówkę wileńską i w tym celu czynić będzie usiłowania, by nietylko zatrzymać dotychczasową komunikację miejską, lecz również uzyskać komunikację zamiejską.

Opozycja bojkotuje sprawę pomocy bezrobotnym

Należałoby oświetlić stanowisko zajęte przez opozycyjną większość Rady Miejskiej w sprawie pożyczki, jaką miasto ma zaciągnąć z Funduszu Pracy na zatrudnienie bezrobotnych. Istota sprawy przedstaia się w ten sposób, że w Warszawie sprawa pożyczki zasadniczo została załatwiona, ale prezydent miasta musi mieć upoważnienie Rady Miejskiej. Otóż w niektórych pismach w sprawozdaniach z przebiegu obrad Rady Miejskiej przedstawiono tę kwestję tak, jakoby prezydent zdjął z porządku obrad sprawę upoważnienia do zaciągnięcia tej pożyczki. W rzeczywistości odpowiednia uchwała nie mogła być powzięta jedynie z tego powodu, że zabrakło potrzebnego quorum, wskutek bojkotu tej sprawy przez radnych opozycyjnych, chcących wytworzyć w ten sposób trudności.

Na nadchodzący czwartek zwołane jest zebranie nadzwyczajne Rady przez prezydenta miasta. Na zebraniu tem sprawa pożyczki ma być znów omawiana. Pomyślne jej załatwienie będzie zależało od tego, czy większość opozycyjna w d. c. będzie kontynuowała swój bojkot.

Mężczyzna musi być dżentelmenem.

Sala Sądu Grodzkiego przepełniona. Przeważają kobiety. Na wokandzie bowiem figurują tak zwane „pyskówki", w których jedna drugiej zadużo powiedziała albo niewłaściwie się wyraziła...

Pan Józef Pysz czuje się nieswojo w tem towarzystwie.. Jego sprawa jest kategorii wyższej.

— Czy oskarżony przyznaje się, że w roku 1933 rozgłaszał o pani Ewie S. pogłoski uwłaczające jej czci?

— Przyznaję się — odpowiada pan Pysz — wszystko, co mówiłem, jest prawdą.

— Narazie nie o to chodzi. Czy mówił że żył z żoną pana S. w ciągu całego roku i miał z nią dziecko?

— Tak jest, ale to...

— Zaraz, zaraz — mówił to pan bezpośrednio panu S. a potem jego żonie w obecności osób trzecich?

— Tak jest, panie sędzio, ale to jest prawda. Ona mi nie dawała spokoju.

— Proszę wprowadzić pana S.

Mąż zniesławionej zeznaje krótko...

— Żyję 12 lat z żoną, — jest wzorowa pod każdym względem, mam do niej pełne zaufanie.

— Proszę Sądu — oponuje p. Pysz — mam świadków, którzy mnie nawet przyłapali z nią. Mówię prawdę.

— Co z tego, że mówi. Mężczyzna nie powinien tego robić.

Sąd nie bada świadków pana Pysza, ktorzy mają stwierdzić rzekomą prawdę, i wymierza mu grzywnę w kwocie 20 złotych.

— Mężczyzna musi być dżentelmenem.

Pan Pysz zawstydzony opuścił ławę oskarżonych. **Włod.**

Student Kapała przed sądem apelacyjnym.

Sąd Apelacyjny rozpoznawał onegdaj sprawę studenta Jana Kapały, skazanego przez Sąd Okręgowy na karę 1-go roku więzienia za podbudzanie chłopów we wsi Osadniki, gm. niemenczyńskiej, m. in. do zmiany przemocą ustroju państwa polskiego i rozbijania głów polskim oficerom.

Te zarzuty Sąd Apelacyjny, po rozpatrzeniu sprawy, uznał za udowodnione i wyrok pierwszej instancji zatwierdził z tem, że wykonanie kary będzie warunkowo zawieszone na przeciąg lat 5-ciu.

Decyzję o zawieszeniu kary Sąd uzasadnił dotychczasową niekaralnością Kapały.

Ukaranie pomysłowych symulantek.

Płońska Anna i Tomaszunas Katarzyna, obie zamieszkałe przy ul. Żydowskiej 10, z zawodu służące, pozostające obecnie bez pracy, wpadły na oryginalny pomysł spekulowania na uczuciu litości ludzkiej.

Mianowicie, udawały się na brzeg rzeki (Wilji w okolicy Zielonego Mostu, lub też ostatnio Wilenki na Zarzeczu) i symulowały w sposób rzucający się w oczy zamiary samobójcze. Przechodnie, widząc kobiety, chcące się rzekomo utopić, zatrzymywali się i ratowali „desperatki".

Gromadził się wreszcie tłum i pod wpływem litości sypały się hojnie na ich ręce datki. Płońska i Tomaszunas zatrzymane zostały już kilkakrotnie na uprawianiu takiego procederu. Ponieważ ostrzeżenia nie pomagały, władze były zmuszone uciec się do ostrzejszych środków. Ostatnio Starostwo Grodzkie Wileńskie wymierzyło Płońskiej i Tomaszunas po tygodniu bezwzględnego aresztu.

NA WILEŃSKIM BRUKU

ZAGADKOWA ŚMIERĆ.

Onegdaj w godzinach wieczorowych dostarczona została do szpitala Sawicz z oznakami poważnego zatrucia 27-letnia Benedykta Łozowska, zam. przy ul. Garbarskiej 1.

Jak zeznała Łozowska uległa ona zatruciu po spożyciu nieświeżej ryby.

Po upływie kilku godzin, wczoraj o godzinie trzeciej nad ranem, chora mimo wysiłków lekarzy zmarła.

Śmierć Łozowskiej wydaje się podejrzaną. Zachodzi przypuszczenie, że zatrucie nastąpiło nie rybą, lecz silnie działającą trucizną. (c)

ŁOPATĄ PO GŁOWIE.

Wczoraj w godzinach wieczorowych dozorca jednego z domów przy ulicy Piłsudskiego spostrzegł jakiegoś osobnika usiłującego przedostać się do niezajętego mieszkania.

Na uwagę dozorcy, że w mieszkaniu tem nikt nie mieszka, osobnik nie zwrócił żadnej uwagi i w dalszym ciągu krzątał się przy drzwiach.

Wówczas dozorca usiłował przemocą wydalić podejrzanego osobnika z podwórka. Ten jednak stawił dozorcy zacięty opór, usiłując obalić go na ziemię.

Wówczas dozorca pochwycił łopatę i z całej siły uderzył nią nieznajomego po głowie.

Cios zwalił nieznajomego na ziemię. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie poważnym do szpitala św. Jakóba, gdzie stwierdzono, iż jest to niejaki Kazimierz Woźniak z Radomia, w Wilnie nigdzie nie meldowany. Policja wszczęła dochodzenie. (c)

ŚMIERĆ SAMOBÓJCZYNI.

22-letnia Antonina Najakówna (Bukowa 10), która w celu pozbawienia się życia wskoczyła do studni domu Nr. 34 przy ul. Zgoda, przewieziona wówczas po wydobyciu ze studni do szpitala Św. Jakóba, wczoraj w godzinach porannych zmarła. (c)

WYKRYCIE ZNACZNEGO PRZEMYTU.

Wczoraj policja śledcza na podstawie uzyskanych informacyj przeprowadziła rewizję w sklepie Ch. Chodoszowej przy ul. Kwaszelnej 5.

W wyniku rewizji wykryto w schowku pod ladą duży transport szmuglowanego pieprzu w ilości 52 klgr.

Pieprz przywieziono drogą przemytu z Niemiec, bowiem na pakunkach widnieją napisy „Popper, Hamburg".

Przemyt skonfiskowano. Chodoszową pociągnięto do odpowiedzialności sądowo-śledczej. (c)

OFIARA CZADU.

Przy ulicy Ostrobramskiej Nr. 6, w mieszkaniu swojem uległa zaczadzeniu 32-letnia Michalina Juszczyńska. Na szczęście wypadek zauważono w porę i zawezwane pogotowie ratunkowe Juszczyńską uratowało. (c)

RADJO

WILNO.

NIEDZIELA, dnia 25 lutego 1934 r.

9.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 10.00: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.05: Program dzienny. 12.10: Kom. meteor. 12.15: Poranek symf. z Filharm. 13.00: Aud. muzyczna z objaśnieniami. 13.15: D. c. poranku. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: Wiosenne zwalczanie szkodników w sadach" — odczyt. 15.20: Koncert. 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Pieśni Moniuszki. 16.45: Kwadr. liter. 17.00: „Całoroczny plan pracy gospodyni wiejskiej" 17.15: „Co tańczy i śpiewa wieś. 18.00: Słuchowisko. 18.40: Muzyka z płyt. 19.00: „Ciotka Albinowa mówi!" 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Rozmaitości. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45: Program na poniedziałek. 19.50: „Myśli wybrane". 19.52: I cz. koncertu życzeń. 20.15: Dzien. wiecz. 20.25: Transm. zawodów hokeyowych z Krynicy. 21.05: „Tylko dla brydżystów" — felj. 21.20: Wesoła fala lwowska. 22.20: II cz. koncertu życzeń (płyty). 22.50: Wiad. sport. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka lekka.

PONIEDZIAŁEK, dnia 26 lutego 1934 roku

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40. Przegl. prasy. 11.50: Fragmenty z op. „Gejsza". 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Nowe płyty muzyki tanecznej. 12.55: Dzien. poł. 15.10. Progr. dzienny. 15.15: „Challenge 1934" pog. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). „Dawna opera włoska". 16.10: Rozmait. 16.20: Pieśni. 16.40: Francuski. 16.55: Recital. 17.15: Recital. 17.50: Progr. na wtorek i rozm. 18.00 „Rozwój narciarstwa w Polsce" odczyt. 18.20 Muzyka lekka. 18.40: „Historyk literatury a krytyk" dyskusja improwizowana. 19.00 Z litewskich spraw aktualnych. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wil. kom. sportowy. 19.43: Dzien. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane" 20.02 Koncert. 21.15: Ogrody za szybą" felj. 21.30: Muzyka lekka 22.00: Słuchowisko „Obiad w Iwanhorze". 22.40: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE

CO ZAWDZIĘCZAMY KULTURZE ANTYCZNEJ?

Pod takim tytułem w ramach niedzielnych audycyj dla wszystkich prof. Stefan Srebrny zapowiedział cykl pogadanek, które z korzyścią słuchać mogą szerokie sfery radjosłuchaczy. Dzisiaj o godz. 14-ej prelegent zajmie się „Myślą religijną i filozoficzną" starożytnych.

GŁOSY WSI WILEŃSKIEJ.

W niedzielę o godz. 17.15 rozgłośnia wileńska transmituje na całą Polskę barwną audycję regjonalną p. t. „Co tańczy i śpiewa wieś wileńska". W audycji biorą udział chór białoruski pod dyr. Teodora Matwijca i orkiestra wiejska z pod Miednik. Program zapozna radjosłuchaczy z twórczością ludową w muzyce i pieśni.

DLA SPORTOWCÓW I DLA BRYDŻYSTÓW.

O godz. 20.25 w niedzielę transmitowany będzie interesujący reportaż z zawodów hokeyowych w Krynicy. A bezpośrednio po tym reportażu p. Janina Wernecka z Warszawy wygłosi feljeton, który z pewnością zainteresuje licznych w Wilnie miłośników bridża. W programie poniedziałkowym sportowe tematy poruszy o godz. 15.15 p. Bogusław Pilniak, mówiąc o challenge'u, zapowiedzianym na rok bieżący, oraz p. B. Szalkowski, który o godz. 18-ej zobrazuje rozwój narciarstwa w Polsce.

AUDYCJE LITERACKIE.

W poniedziałkowym programie dla osób interesujących się literaturą przygotowało radjo dyskusję na temat „Historyk literatury a krytyk", którą przeprowadzą J. E. Skiwski oraz Leon Pomirowski. (Godz. 18.40). Rozgłośnia wileńska o godz. 22-ej tegoż dnia wykona słuchowisko, będące zradjofonizowanym fragmentem małoznanej a wartej poznania powieści Tadeusza Micińskiego „Wita". Słuchowisko nosi tytuł „Obiad w Iwanhorze".

Oto — dlaczego.



— Pan ma rękawiczkę na jednej ręce. Pan drugą zgubił zapewne.
— Nie, ale tę znalazłem.

KURJER SPORTOWY

KONCENTRACJA NARCIARSKA ODWOŁANA.

Wczoraj odbyły się dwa biegi narciarskie bogatego programu koncentracji narciarskiej.

W biegu sztafetowym warunki techniczne były bardzo ciężkie.

Najlepszy czas osiągnęła sztafeta K. P. W. Ogniska, zajmując pierwsze miejsce w składzie Łabuć, Zajewski, Jagoda i Radziuk.

Wyniki ogłoszone będą dzisiaj o godz. 12 w Ośrodku W. F.

Wczoraj wieczorem organizatorzy koncentracji postanowili dalszy program uroczystości sportowych odwołać.

Nadmienić musimy, że organizatorzy ze swej strony robili wszystko co było w ich mocy i słowa uznania należą się p. kpt. Reliszce, Königowi i Ostrowskiemu za przeprowadzenie chociaż dwóch biegów koncentracji.

NIEDZIELA W SPORCIE.

Warunki atmosferyczne przekreśliły ułożony pięknie program szeregu ciekawych imprez sportowych. Najwięcej na tem ucierpiała oczywiście koncentracja narciarska.

Wszystkie imprezy zimowe jak na lodzie, tak też na śniegu zostały oczywiście odwołane.

Dziś w Wilnie mieć będziemy tylko zawody ping-pongowe o mistrzostwo Wilna. Mistrzostwa w grach finałowych odbyły się o godz. 19 w sali Ośrodka W. F.

W Krynicy odbędzie się ciekawy mecz międzypaństwowy Polska—Niemcy, a w Szwajcarji konkurs skoków z udziałem narciarzy polskich.

WYNIKI BIEGU SZTAFETOWEGO W SOLLEFFEA.

W trzecim dniu wielkich międzynarodowych zawodów narciarskich F. I. S. odbył się bieg sztafetowy, 4×10 klm.

W biegu zwyciężyła drużyna Finlandji, przychodząc na metę w doskonałym czasie —2 g. 40 min. 28 sek.

Na drugiem miejscu uplasowali się niespodziewanie Niemcy, wyprzedzając sztafety szwedzką i norweską, co stanowi prawdziwy sukces. Czas zespołu niemieckiego — 2 g. 51 m. 23 sek.

Trzecie miejsce zajęła drużyna szwedzka — 2:53:07 sek., czwarte — Norwegja 2:53:07 sek.

Na piątem miejscu sklasyfikowani zostali Polacy z wynikiem 2 g. 56 min. 1 sek.

Sztafeta polska startowała w składzie: Bronisław Czech, Stanisław Marusarz, Karpiel i Andrzej Marusarz.

WALNE ZEBRANIE K. S. „DRUKARZ".

Dziś, dnia 25-go b. m. o godz. 10-ej rano w lokalu Związku Zaw. Drukarzy m. Wilna (ul. Wileńska 15) odbędzie się Walne Zebranie Klubu Sportowego „Drukarz".

Zarząd Klubu prosi swych członków o jak najliczniejsze przybycie.

KRONIKA

Niedziela **25** Luty

Dziś: Zygfryda i Cezarego
Jutro: Aleksandra i Nestora

Wschód słońca — g. 6 m. 22
Zachód „ — g. 4 m. 43

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym 25 lutego według PIM.

Chmurno i mglisto, miejscami dżdża. W ciągu dnia przejaśnienia zwłaszcza w dzielnicach południowych. Temperatura bez większych zmian, umiarkowane, na wybrzeżu dość silne wiatry z kierunków zachodnich.

OSOBISTA

METROPOLITA JAŁBRZYKOWSKI PODDAŁ SIĘ OPERACJI. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, który ostatnio poważnie zaniemógł, poddał się operacji jelit. Operacji dokonano pomyślnie w zakładzie Św. Józefa.

MIEJSKA

— **Starania o rewizję wymiaru podatku lokalowego.** Zgodnie z uchwałą ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej Zarząd miasta wszczął rokowania z Izbą Skarbową w sprawie wymiaru podatku lokalowego. Jak wiadomo, wymiar tegoroczny przewyższa bardzo znacznie wymiar zeszłoroczny i w większości wypadków nie odpowiada opłacanemu komornemu. W sprawie tej magistrat zbiera obecnie materjały dla opracowania szczegółowego referatu, który będzie przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

SPRAWY AKADEMICKIE

— POL. AKAD. ZW. ZBLIŻ. MIĘDZYNAR. „LIGA" KOŁO POLSKO - ESTOŃSKIE W WILNIE. Akademja z okazji 16-lecia Niepodległości Estonji urządzana przez członków Koła, odbędzie się dnia 26-go b. m. (poniedziałek) o godz. 20-ej w Wyższej Szkole Nauk Politycznych (ul. Arsenalska Nr. 8).

SPRAWY SZKOLNE

— **Podziękowanie.** Kierownictwo Szkoły Powszechnej Nr. 1 i Zarząd Komitetu Rodzicielskiego składają na tej drodze serdeczne podziękowanie J. W. Panu Staroście Grodzkiemu Wacławowi Kowalskiemu za pełen życzliwości stosunek do dziatwy tut. szkoły, a w szczególności za oddanie ogrodu Starostwa do dyspozycji szkoły i daleko idące ułatwienia w zorganizowaniu w tym ogrodzie ślizgawki szkolnej w zimie oraz gier i sportów w lecie.

— **Podziękowanie.** Szkoła powszechna Nr. 40 składa gorące podziękowanie p. Staroście Grodzkiemu Kowalskiemu za zainteresowanie się szkołą i okazywaną pomoc materjalną.

Z KOLEI

— **Inwestycje kolejowe w Wil. Dyrekcji P. K. P.** Władze kolejowe opracowały szczegółowy plan robót inwestycyjnych w obrębie dyrekcji wileńskiej. Nowy plan przewiduje zmianę podkładów kolejowych na różnych linjach, wybudowanie względnie konserwację mostów i mostków oraz roboty przy zabezpieczaniu nasypów kolejowych.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— ZWIĄZEK OBROŃCÓW WILNA I B. ŻOŁNIERZY LITWY ŚRODKOWEJ. Sekretarjat Związku podaje do ogólnej wiadomości swych członków i osób zainteresowanych, że z dniem 24 b. m. Związek Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej został przeniesiony do lokalu przy ul. Św. Anny 2 (lokal Sekretarjatu Rady Grodzkiej BBWR).

Sekretarjat czynny w poniedziałki i środy w godz. 18—20.

— KOMUNIKAT ZWIĄZKU PAŃ DOMU. Związek Pań Domu przyjmuje zapisy na kurs robót ręcznych (szydełkowe, haft, zdobienie bielizny, roboty ozdobne). Zajęcia rozpoczną się dnia 27 b. m. o godz. 17-ej w lokalu T-wa Kredytowego (Jagiellońska 14).

Zapisy przyjmują się w dniu 26 i 27 b. m. od godz. 17 do 18 tamże.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— WIECZÓR POWSZECHNY B.B.W.R. W niedzielę dnia 25 bm. o godz. 18 w sali sekretarjatu wojewódzkiego BBWR, przy ul. Św. Anny 2 m. 4 odbędzie się kolejny 5-ty zorganizowany przez sekcję kult.-ośw. rady wojw. BBWR. Program wieczoru jest następujący: prelekcja prof. J. Kowala na temat „powietrze i jego składniki", „żywa gazetka" w omówieniu członka Legjonu Młodych p. Duchnowskiego oraz w części artystycznej koncert muzyki lekkiej z udziałem artysty teatru eksperymentalnego.

Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— ZARZĄD KOŁA WILEŃSK. ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW R. P. PODAJE DO WIADOMOŚCI, iż na zasadzie art. XI § 2 i 4 art. XV § 5 i 7 zwołuje w dniu 11 marca 1934 roku na godz. 12-tą w gmachu Sądów Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Koła.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU POLAKÓW ZIEMI KOWIEŃSKIEJ W WILNIE. Zarząd Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej podaje do wiadomości swych członków, że dnia 26 b. m. o godz. 20 m. 15 w pierwszym terminie, o godz. 20 m. 30 w drugim terminie, prawomocnym bez względu na ilość przybyłych członków, odbędzie się walne zebranie Związku w lokalu Instytutu Badań Europy Wschodniej (ul. Arsenalska 8). Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie ustępującego Zarządu; 2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 3. Wybór nowych władz Związku; 4. Sprawa represyj polskich w Litwie.

— **Odczyt w szkole „Świt".** W dniu 25 lutego r. b., w niedzielę, w sali szkoły powszechnej „Świt" M. Pohulanka Nr. 4 o godz. 4.30 (16.30) odbędzie się odczyt n. t. „Cele wychowawcze w ustawie o ustawie szkolnictwa", który wygłosi Inspektor Szkolny m. Wilna p. Stanisław Starościak.

Opierając się na zwyczajach przyjętych zagranicą, każdy z odczytów jest poprzedzony pewną atrakcją, np.: występem chóru szkolnego, orkiestry, deklamacją i t. p.).

Atrakcję na niedzielę najbliższą przygotowuje Szkoła Przemysłowo-Handlowa. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **Legjon Młodych U. S. B.** III-ci kurs kandydacki w poniedziałek, dn. 26 b. m. odbędzie się I-sza prelekcja dla kandydatów I. Mł. U. S. B. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Zamkowej 24.

I-sze seminarjum. We wtorek, dn. 27 b. m. odbędzie się kolejne zebranie seminaryjne o godz. 20-ej w lokalu przy Zamkowej 24.

— KOMUNIKAT. Podaje się do wiadomości, że dziś dnia 25 b. m. w sali Resursy Rzemieślniczej — Bakszta 2 o godz. 4 po poł. odbędzie się Zebranie udziałowców Spółdzielczego Banku Ludowego z ogr. odp..

— ZARZĄD STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI m. Wilna komunikuje, że dnia 25-go lutego rb. o godz. 18 w pierwszym terminie w lokalu T-wa Kredytowego m. Wilna ul. Jagiellońska 14, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, następne zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godz. 19-ej bez względu na ilość przybyłych.

Uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— Z CECHU KRAWCÓW. W związku z poruszoną w prasie sprawą rzekomych nadużyć w Cechu Krawców, w dniu 22 b. m. w obecności instruktora Korporacji Przemysłowych p. dr. St. Paczyńskiego i kierownika Urzędu Przemysłowego I instancji p. Kurczyna odbyło się Walne Zebranie Cechu Krawców w Wilnie.

Powołana do zbadania gospodarki cechowej Komisja Rewizyjna stwierdziła, że nadużyć w Cechu nie było i postawiła wniosek udzielenia absolutorjum Zarządowi w osobach pp.: A. Nosowicza, Fr. Waltera i J. Rynkiewicza. Po uchwaleniu absolutorjum, Walne Zebranie, dając wyraz całkowitego zaufania poprzedniemu Zarządowi na Starszego Cechu ponownie wybrało p. A. Nosowicza, na podstarszynę pp. R. Sadowskiego i A. Gleba, na członka Zarządu p. W. Bierniukiewicza.

Po wyrażeniu przez Walne Zebranie gorącego podziękowania p. dr. Paczyńskiemu za życzliwe ustosunkowanie się do spraw cechowych, przewodniczący p. M. Piech zebranie zamknął.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". „Dzidzi".** Ciesząca się wielkiem powodzeniem prześliczna operetka Stolza „Dzidzi", posiadająca piękną muzykę i odznaczająca się wytwornym humorem, ukaże się dziś na przedstawieniu wieczorowem w pierwszorzędnej obsadzie scenicznej z Romanowską (rola tytułowa), Halmirską, Dembowskim, Szczawińskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Efektowne tańce i ewolucje układu baletmistrza J. Ciesielskiego wywołują prawdziwy zachwyt. Operetka ta pod względem wystawy i wykonania stoi na wysokim poziomie artystycznym. Początek o godz. 8.15. Zniżki ważne.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni".** Dziś o godz. 4-ej pp. ujrzymy powszechnie lubianą, wartościową operetkę Herve „Nitouche" z L. Romanowską w roli tytułowej. Ceny miejsc zniżone.

— **Poranek dla starszych, dzieci i młodzieży w „Lutni".** Dziś o godz. 12.30 ciesząca się niebywałem powodzeniem komedjo-bajka „Staś—lotnikiem". Niezwykle interesująca i pełna humoru akcja, balet R. Goreckiej z Ksienią Rubom na czele, czynią ze Stasia Lotnika barwne i efektowne widowisko.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, w niedzielę dn. 25 lutego Teatr Pohulanka czynny będzie dwukrotnie: o g. 4-ej popołudniówka doskonałej współczesnej komedji Deval'a **„Stefek".**

— Wieczorem o godz. 8-ej — wyborna sztuka Feketego **„Pieniądz to nie wszystko".**

— **Poranek Symfoniczny.** Piąty Poranek Symfoniczny, który odbędzie się dziś, w niedzielę o g. 12 w poł. w Sali Konserwatorjum (ul. Końska 1), poświęcony będzie kompozycjom Mieczysława Karłowicza, jako w 25-ą rocznicę zgonu tego twórcy. Bogaty program, złożony z najlepszych dzieł znakomitego kompozytora, wykonają: Wil. Orkiestra Symfoniczna, oraz soliści Zofja Bortkiewicz Wyleżyńska (śpiew), Herman Solomonow (skrzypce). Dyryguje Adam Wyleżyński. Słowo wstępne wygłosi Witold Hulewicz.

Bilety po cenach niepodwyższonych nabywać można w Kasie Konserwatorjum od g. 10-ej r.

— LADA HALAMA W WILNIE. Jak się dowiadujemy, w dniach 1 i 2 marca rb. w sali Konserwatorjum odbędą się dwa gościnne występy słynnej tancerki Lady Halamy, uroczej śpiewaczki Niny Grudzińskiej, znanej wszystkim z filmów „Puszcza" i „Pałac na kółkach" oraz barytona op. La Scala Jerzego Czaplickiego. Będzie to ostatni występ L. Halamy w Polsce przed udaniem się w podróż artystyczną po Japonji.

Akta Nr. 400/33. Km.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru XI-go, zam. w Wilnie, przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 12/6, na zasadzie art. 676 § 1 i 679 K. P. C., obwieszcza, że w dniu 26 marca 1934 roku, od godziny 10-ej rano, w Sali Posiedzeń Sądu Grodzkiego w Wilnie, przy ul. 3-go Maja Nr. 4, odbędzie się w drodze licytacji publicznej sprzedaż nieruchomości należącej do Mateusza Juchniewicza, położonej w Wilnie, przy ulicy Rossa Nr. 16, składającej się z placu ziemi obszaru według księgi hipotecznej 154,26 sąż. kw., czyli 1157,50 mtr. kw., z zabudowaniami, szczegółowo opisanemi w protokóle zajęcia z dnia 15.XII. 1933 roku.

Powyższa nieruchomość posiada księgę hipoteczną, przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, w Wydziale Hipotecznym, opatrzoną Nr. hip. 12968, w której w dziale IV-tym są ujawnione pożyczki i ostrzeżenia na rzecz różnych wierzycieli hipotecznych w sumie łącznej 15.960 zł.

Nieruchomość ta we wspólnem posiadaniu z innemi osobami nie znajduje się, w zastawie, jak również w dzierżawie nie jest i podlega sprzedaży w całości na zaspokojenie pretensji Spółdzielczego Banku Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie.

Nieruchomość ta została oszacowana w sumie sześć tysięcy (6000) złotych.

Licytacja rozpocznie się od sumy wywołania cztery tysiące pięćset (4.500) złotych.

Osoby zamierzające przyjąć udział w licytacji winne są złożyć Komornikowi działającemu rękojmię w wysokości $\frac{1}{10}$ części sumy oszacowania w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Jednocześnie winny osoby powyższe złożyć Komornikowi dowody posiadania obywatelstwa polskiego.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem obwieszczeniem publicznem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji, z w ciągu ostatnich 4-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądowy (—) R. Zan.

3¹/VI.

OBWIESZCZENIE.

Podaję się do wiadomości, że w niedzielę, dn. 25 bm., o godz. 4 pp., w sali Resursy Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Bakszta Nr. 2, odbędzie się zebranie udziałowców b. Sp. Banku dla Handlu i Rzemiosł.

W interesie każdego udziałowca jest przybycie punktualnie na zebranie.

Ogłoszenie o przetargu.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno ogłasza na dzień 5 marca 1934 roku przetarg nieograniczony na niżej wyszczególnione roboty:

1) wiercenie próbnej studni artezyjskiej na terenie koszar w Postawach;

2) dostawę i montaż pompy głębinowej dla studni artezyjskiej w Porubanku;

3) remont instalacji elektrycznej w koszarach Rydza-Śmigłego w Lidzie.

Otwarcie ofert odbędzie się w lokalu Urzędu Budownictwa Nr. III w Grodnie przy ul. 3-go Maja Nr. 8 w oznaczonym wyżej dniu o godzinie 10, gdzie też należy składać oferty.

Do oferty należy załączyć pokwitowanie Urzędu Skarbowego na złożone wadjum w wysokości 2% kwoty oferowanej.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu oraz dowolny wybór oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno.

139/XII Nr. 850/BUD z dn. 19.II.34 r.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.